Cena 1 Zł.

ZIEMIA DLA CHŁOPÓW

ORGAN ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Rok I | Kraków, 7 marca 1945 r. | Numer 2

Rezolucja Zjazdu Chłopów powiatu bocheńskiego

1300 chłopów powiatu bocheńskiego, zebranych na zjeździe w dniu 1 marca 1945 w Bochni, zwołanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej, z radością wita zapoczątkowanie Reformy Rolnej na terenie powiatu bocheńskiego i całej Ziemi Krakowskiej.

Nasza odwieczna walka o prawo do ziemi, na której pracowali w pocie czoła nasi dziadowie i pradziadowie, zakończona została zwycięstwem. **Cała ziemia obszarnicza przechodzi już w nasze ręce na wieczystą własność.** Obszarnicy — zdrajcy narodu i pasożyty, żerujące na nędzy chłopskiej — zostali z majątków na zawsze przepędzeni.

Zebrani wyrażają najgłębszą wdzięczność Rządowi Tymczasowemu Rzeczypospolitej, który przyniósł nam razem z wyzwoleniem spod przeklętego jarzma hitlerowskiego, **ziemie dla pracującej wsi.**

My, chłopi powiatu bocheńskiego, przeprowadzimy Reformę Rolną do końca tak, aby cała ziemia była do siewu wiosennego podzielona.

Świadomi wielkich obowiązków wobec wyzwolonej Ojczyzny, uczynimy wszystko co w naszej mocy, aby wszystką ziemię obsiać i oddać Państwu naszemu świadczenia, konieczne dla wyżywienia pracującej ludności w mieście i naszych wojsk, walczących na froncie.

Zebrani wzywają wszyskich chłopów Ziemi Krakowskiej, aby za naszym przykładem przeprowadzili Reformę Rolną natychmiast, aby łamali bezlitośnie opór reakcji i obszarniczych pachołków, starających się przeszkodzić w szybkim i sprawiedliwym dzieleniu ziemi.

Zebrani postanawiają przystąpić do organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej, który pomoże nam w odbudowaniu gospodarki wiejskiej i poprowadzi wieś polską na drogę dobrobytu i rozkwitu.

Niech żyje Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej, który daje ziemię chłopom!

Niech żyje Reforma Rolna!

Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej!

Chłop staje się współgospodarzem w wyzwolonej Ojczyźnie

W Bochni, w powiecie słynnym przed wojną z chłopskich rozruchów pod Łapanowem, miał miejsce 1 marca masowy zjazd chłopów. Jakże różnił się ten zjazd od przedwojennych zgromadzeń i demonstracyj w tym powiecie! Wówczas przedstawiciele sanacyjnych władz starali się na wszelki sposób utrudnić, uniemożliwić chłopom wyrażenie woli. Za zbrodnię poczytywano pracującej wsi dążenie do swobód demokratycznych i do ziemi. Bito, zamykano!

A dziś wszystka ziemia staje się własnością chłopów i robotników rolnych. Przedstawiciele demokratycznego Rządu uczestniczą w ludowej, rewolucyjnej przebudowie ustroju rolnego. **Wyrazem ścisłej, serdecznej współpracy chłopów z Demokratycznym Rządem w epokowym dziele przeistoczenia obszarniczej Polski w demokratyczną — stał się bocheński zjazd, poświęcony sprawie organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej.**

Nie mogła sala Miejskiej Kasy Oszczędności pomieścić wszystkich zebranych. Widzimy przedstawicieli Armii Czerwonej maj. Lediuchowa i miejscowego komendanta wojennego. Obok przedstawiciele polskich władz i Wojska Polskiego, przedstawiciele nauczycielstwa. Zjazd witają reprezentanci demokratycznych partii: sekr. powiatowy PPR Dębek i prezes Str. Ludowego Ryncarz. Przemówieniom ich towarzyszą pieśni narodowe.

Na trybunie staje major Lediuchow. Świetny mówca, w obszernym przemówieniu charakteryzuje niezmożone siły bojowe Armii Czerwonej.

Podstawą, fundamentem tej jej siły jest **demokratyczna struktura.** Jest to Armia o zdecydowanie wolnościowych dążeniach i celach, obrońca przed niemieckim imperializmem. Daje ona narodom słowiańskim wyzwolenie i pomaga im w organizowaniu własnej państwowości i armii w ścisłym braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim. **Sojusz Słowiański Polskiego Rządu ze Związkiem i odpowiednia polityka,** mógłby był **nie dopuścić** do tej strasznej wojny. Dzisiaj Rumunia, Finlandia, Bułgaria, Jugosławia i Polska, wszystkie te państwa już są wyzwolone spod zbrodniczej okupacji. Dziś już Armia Czerwona głęboko weszła na terytorium właściwych Niemiec, przekroczyła Odrę, zagraża Berlinowi. W niedługim czasie z Armią Polską i innymi armiami sprzymierzonymi wykończą hitlerowskiego zwierza na jego własnym barłogu.

Mjr. Lediuchow wskazał na szczere intencje Armii Czerwonej, wyzwalającej ziemie polskie, zaznaczając, że **Armia ta i Związek Radziecki pragnie silnej, wolnej i niepodległej Polski z własnym Wojskiem.** Pragnie państwa polskiego, w którym robotnicy i chłopi będą sami gospodarzami. Jak potężny Związek Radziecki potrzebny jest Polsce do całkowitego wyzwolenia — tak mocna Polska potrzebna jest Związkowi do zwy-

cięskiego wygrania wojny i wygrania pokoju. Rzęsiste oklaski przerywały często mówcy.

Z kolei wygłaszając referat polityczny, o zadaniach Związku Samopomocy, mówił jego wojewódzki prezes ob. Franciszek Kusto. Syn Ziemi bocheńskiej, kilkuletni więzień polit. za sprawę władzy i ziemi dla ludu pracującego, wyraził swą gorącą radość, że oto dziś może swobodnie mówić o Rządzie demokratycznym, który chłopom daje ziemię.

Głównym zadaniem, jakie stoi przed nowym, świeżo wyzwolonym państwem polskim jest sprawa **jak najszerszej demokratyzacji życia narodowego.** Związek Samopomocy będzie tą organizacją, której całkowity rozwój i zasięg działalności zależy od samych chłopów. Wszyscy musimy przystąpić do wytężonej, wielkiej i ciężkiej pracy, jaka nas czeka. Podstawową, kapitalną rzeczą, która narodowi polskiemu umożliwi w nowych warunkach budowę państwa jest **przełamanie tej bierności,** tego **wyczekiwania,** jakie często obserwujemy w niektórych warstwach naszego społeczeństwa, jakie się również spotyka wśród chłopów. Na czekanie nie pora. Naród polski narówni z innymi walczącymi i dążącymi do wielkiej przyszłości narodami, musi już dziś do pracy przystąpić. Nie możemy, podczas gdy inni walczą, pozostać **narodem na urlopie.** Tą atmosferę narodu na urlopie zaszczepioną przez emigracyjne, londyńskie koła, chłop polski i robotnik **przełamać musi.** Jeżeliby już innych win i niedorzeczności emigracja londyńska nie miała — to ta jedna wystarczy dostatecznie, ażeby ją zakwalifikować, jako ciężką przewinę.

Budowę państwa dźwigamy dziś wszyscy. W ten bowiem tylko sposób unikniemy kardynalnych błędów, jakie popełniliśmy przy budowie Polski w latach 1918 i następnych. **Robotnik i chłop** musi mieć **kontrolę** działań państwowych i publicznych, aby wrogowie demokracji nie wcisnęli się do naszych szeregów. Jeśli chodzi o podźwignięcie wsi po przeprowadzeniu Reformy Rolnej, która jest bezkrwawą rewolucją, to Samopomoc Chłopska, obejmująca wszystkich pracujących chłopów, ma do spełnienia ważne zadania dla wsi polskiej, a tym samym dla całego narodu: przez **szeroką rozbudowę** swojej organizacji **dźwignąć gospodarkę chłopską,** dostarczyć pomocy Państwu, zorganizować kredyt, zasiewy, spółdzielczość. Związek obejmie pozostałe resztówki dworskie, zabudowania, ogrody, mleczarnie, młyny. Związek przystąpi do organizacji szpitali, sanatoriów, domów kultury i świetlic ludowych we wsi.

Ziemi w Małopolsce jest niewiele, chłopów zaś biednych krocie. Statystyka wykazuje w Małopolsce ponad 60% gospodarstw chłopskich poniżej 3 ha. Szerokie rzesze naszego Województwa znajdą dla siebie ziemię na terenach Zachodnich, gdzie według przybliżonych danych będziemy mieć 5 milionów morgów ziemi po Niemcach, którzy ją ongiś zagrabili. Przeżywany przez nas przewrót agrarny odbywa się w splocie z wojną narodowo-wyzwoleńczą, która posunie nasze granice po Nissę i Odrę. Związek Samopomocy przeprowadzi **szeroką rejestrację chłopów,** których się **nadzieli ziemią na Zachodzie.** Przygotuje i zaopatrzy, by w momencie, kiedy w najbliższych miesiącach ruszymy, przejęcie ziemi poniemieckiej i przeprowadzenie Reformy Rolnej odbyło się w sposób zorganizowany.

Długotrwałymi oklaskami i gromkimi brawami po przemówieniu ob. Kusty, wyrazili chłopi bocheńscy wolę współdziałania w dziele Reformy Rolnej i organizacji Samopomocy.

Referat o Reformie Rolnej wygłosił ob. dr inż. Urbański, niedawny więzień oświęcimski, który szczegółowo i wyczerpująco informował zebranych o dotychczasowym przebiegu prac parcelacyjnych w powiecie krakowskim. Robotnicy folwarczni, bezrolni, małorolni i średniorolni mają **równe prawa** do korzystania z pańskiej ziemi. Wszystkie te grupy muszą otrzymać ziemię, choćby jej było mało. Ale nie wolno niektórych tylko dopuścić a innym nic nie dać. Ci, którzy przydziału nie otrzymali na miejscu, praw do ziemi nie tracą, **otrzymają ziemię a nawet więcej tej ziemi i z budynkami i po pełne 5 hektarów nad Odrą i Nissą, na Śląsku i w Prusach Wschodnich.**

Po obu referatach zahuczało w sali, jak w ulu. Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos chłopi bocheńscy, wykazując zainteresowanie nie tylko zagadnieniami aktualnymi ale też zagadnieniami dalszej przyszłości. Duży poziom dyskusji, poważny nastrój na sali wykazał, że chłop przestał się uważać za popychadło czy pomiotło, ale czuje się pełnym obywatelem kraju, który rozumie nie tylko swe prawa ale i obowiązki. Chłop nabrał śmiałości, pojął, że to co się dziś dzieje to nie coś chwilowego, że to epokowy przełom w życiu chłopa i narodu. Chłop nabrał wiary w siebie i poczuł w sobie siłę do stanowienia o swoim i całego państwa losie.

Po dyskusji wybrano Zarząd Organizacyjny, który rozbuduje Związki Samopomocy Gminnej i Spółdzielnie Samopomocy.

Na zakończenie Zjazd uchwalił rezolucję oraz wysłał depeszę do Marszałka Związku Radzieckiego J. Stalina, do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, gen. broni Roli-Żymierskiego i do Marszałka Koniewa, wodza frontu, który wyzwolił Małopolskę. W depeszach zebrani wyrazili gorącą wdzięczność za oswobodzenie Polski i niezłomną wolę współpracy słowiańskich narodów w wielkim dziele zwycięskiego zakończenia narodowo-wyzwoleńczej wojny.

Jak dzielić ziemię?

Reforma Rolna na terenach niedawno oswobodzonych przez niezwyciężoną Armię Czerwoną i Wojsko Polskie — zaczyna istnieć nie tylko na papierze. Z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień, z godziny na godzinę słowa te coraz szybciej zamieniają się w czyn. Chłop polski, na którego duszy wieki niewoli i cierpienia wyryły tragiczny rys niedowiarstwa w to wszystko, co się szumnie obiecuje i mówi — widzi na własne oczy, że ziemia wydarta znienawidzonym obszarnikom, powraca do swych pradawnych włodarzy — do spracowanych rąk polskiego chłopa. Szary lud wsi, — zaczyna wierzyć, gdyż przekonał się, że Rząd, który daje ziemię chłopom, to Rząd, o jakim myślał od wieków...

Co chwila napływają wieści o podziale coraz to nowych majątków, które przeszły na własność chłopów a jednak nie wszyscy, jak się okazuje, wiedzą co należy robić, aby dokonać podziału szybko, sprawnie i sprawiedliwie.

Od czego zacząć?

W każdym powiecie jest pełnomocnik dla spraw Reformy Rolnej. Do podziału trzeba przystąpić w porozumieniu z tym pełnomocnikiem, pod jego kierownictwem. **Ziemię dzielą sami chłopi** — to jest ich przedstawiciele w Folwarcznych Komisjach Podziałowych.

Komisje przedstawiają interesy i zadania wszystkich uprawnionych do otrzymania ziemi; małorolnych, bezrolnych, fornali i średniorolnych, co ziemi mają niżej 10 ha, a rodziny mają liczne. Dlatego Komisje należy demokratycznie wybierać, i z pracy swojej powinny one przed Gromadą zdać sprawozdanie. Ze wsi należy wybrać 7—11 obywateli — sprawiedliwych gospodarzy i znających się na rzeczy robotników rolnych — fornali — ludzi 2—4.

Jakie są zadania Folw. Komisyj Podziałowych?

Komisja przejrzeć winna i sprawdzić spisy uprawnionych, czy aby nie został kto pominięty, albo niesłusznie wpisany dwa razy z tej samej zagrody i rodziny.

Trzeba wezwać tych gospodarzy, których synowie nie są jeszcze w wojsku, by ich do P. K. U. posłali. Kto nie chce walczyć o wyzwolenie polskiej ziemi, nie ma do niej prawa.

Komisja powinna **sprawdzić stan majątku — ustalić obszar do podziału i stanu inwentarza.**

Obszarników i ich rządców ze dworu, usunąć. Jeśli jednak okaże się, że majątek rozkradli — zboże schowali — albo roztrwonili, albo zasiewów nie wykonali i bydło sprzedali — natychmiast przez milicję winnych aresztować, wszelkie próby grabieży i niszczenia dobra dusić należy w zarodku.

Po tych czynnościach wstępnych rozdzielić trzeba cały zapas, oddanej do podziału ziemi

tym, którym się należy.

Jeżeli nie starczy na więcej, to trzeba przyznać bezrolnym przynajmniej po 2 ha, także przyznać n a d z i a ł y karłowatym gospodarstwom i m a ł o r o l n y m przynajmniej po 1—2 ha, trzeba znaleźć przynajmniej 1 ha dla gospodarstw (od 5 do 10 hektarowych) o licznej rodzinie. A jak starcza — trzeba przydzielić większe nadziały tym wszystkim grupom.

Gdy gromada podział uzna sprawiedliwym — natychmiast bez zwłoki przystąpić trzeba do parcelacji...

Jak mierzyć i dzielić grunta?

Pomiary i podział wykonać powinna Komisja z mierniczym. Jeśli mierniczego nie ma to z technikiem melioracyjnym, albo urzędnikiem katastralnym, albo wreszcie może pracę tę wykonać kilku chłopów, czy fornali, co się znają na rzeczy. Na uwadze mieć należy nie tylko podział szybki i sprawiedliwy, ale i gospodarczą prawidłowość. Majątek się przede wszystkim opalikowuje zewnętrznie tyczkami. Mapy i szkice gospodarcze od zarządcy majątku należy **zabrać**, sprawdzić ilość użytków, role, łąki, pastwiska — czy zgadza się z planem stan przejęcia majątku, czy nie?

Zbadać należy, **na jakie łany gospodarcze** dzieli się obszar dworski i nazwy tych łanów, ile każdy łan wynosi powierzchni. Na każdym łanie ustala się **kierunek działek i drogi**, aby zapewnić wygodny dostęp do działek — przy czym **granice działek winny być do siebie równoległe i prostopadłe do dróg.** Wydzielając działki dla bezrolnych i robotników folwarcznych, gdzie będą się może w przyszłości budować, wybierać miejsca suche i nie na północnych stokach. Komisja ustala typ działki, w zależności od wielkości nadziałów, wygodnie dzieli wszystko na 1 ha działki, po tym, każdemu przydziela, zgodnie z nadziałem, np. po 2—3 działek, łącząc je ze sobą.

Działki należy **numerować** — po przydzieleniu **natychmiast wytyczyć granice kołkami.**

Komisje Podziałowe powinny przy nadzielaniu mieć również na widoku jakość ziemi i prawidłowe rozdzielanie ziemi ornej i pastwisk, aby ziemi nie marnować i ludzi nie krzywdzić.

Gdy działki zostaną wydzielone i przez właścicieli zakołkowane — podział ziemi zostaje zakończony i każdy małorolny, bezrolny czy średniorolny, który korzystał z Reformy Rolnej, otrzymuje od Pełnomocnika dokument własności. Oto w jaki sposób należy w życie wprowadzać naszą wielką Reformę Rolną, która chłopu dała ziemię, a obszarnika na zawsze z życia polskiego wygnała.

Wiadomości z Województwa

Powiat krakowski

Otrzymali ziemię na własność

KRAKÓW, (Polpress). 27-go lutego odbył się w majątku Mogilany (130 ha) Województwa Krakowskiego, uroczysty akt wręczenia chłopom dekretów, nadającym im na własność ziemię.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz, urzędów, Wojska i Partii, witani serdecznie przez chłopów i miejscową inteligencję. Po przemówieniu Pełnomocnika dla spraw Reformy Rolnej inż. Starewicza zabrał głos wicewojewoda krakowski ob. Mitura, który w krótkim swym przemówieniu stwierdził, że ten lud, który tak długo czekał na Polskę sprawiedliwą, na Polskę ludową, otrzymuje wreszcie ziemię, będącą od wieków jego własnością.

Przemawiał również przedstawiciel Armii Radzieckiej, por. Berezin, dowodząc, że jedynie trwały nierozerwalny Sojusz Polsko-Radziecki jest rękojmią długiego, a kto wie czy nie wieczystego pokoju. Następnie wicewojewoda wręczył 67 członkom dekrety własności oraz odczytał listę z nazwiskami tych, którym przydzielono inwentarz martwy i żywy.

Ziemia więc, będąca jeszcze do niedawna własnością obszarniczki p. Konopkowej dostała się wreszcie w ręce chłopskie, począwszy od gospodarzy średniorolnych, a skończywszy na najbardziej pokrzywdzonej przez obszarnika warstwie chłopskiej — służbie folwarcznej.

Po odśpiewaniu przez młodzież szkolną i licznie zebranych roty, goście udali się do drugiego, pobliskiego majątku Chorowice (65 ha), gdzie zamieszkiwał Adam Doboszyński, znany endek, faszysta i inicjator marszu na Myślenice.

W odświętnie udekorowanym dworze zebrali się chłopi, młodzież wiejska i nauczycielstwo, witając przybyłych staropolskim zwyczajem chlebem i solą.

Po licznych przemówieniach zabrał głos por. Berezin, który zwracając się do zebranych dzieci, zapewnił je, że teraz kiedy Rosja zwróciła Polsce jej prastare ziemie, Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie, mogą śmiało, bez obawy śpiewać piosenki o Odrze i miastach nad nią położonych.

Po wręczeniu przez wicewojewodę aktów własności 49 ludziom i rozdzieleniu między nich inwentarza żywego i martwego, pełnomocnik wojewódzki dla spraw Reformy Rolnej ob. Starewicz zapewnił ich, że nie ma takiej siły, którаby im ziemię odebrała. Ziemia ta należy do nich i oni tylko — nikt inny — mogą z niej korzystać, uprawiać ją i zbierać z niej owoce swej ciężkiej pracy. Dwór zaś, w którym przebywał „pan" Doboszyński, polski hitlerowiec i zdrajca Narodu, przeznaczony prawdopodobnie będzie na szkołę, gdzie uczyć się będą dzieci chłopskie tego, co dobre, pożyteczne i szlachetne.

Okrzykami na cześć Rządu Tymczasowego, Przyjaźni Polsko-Sowieckiej, Armii Polskiej i Radzieckiej oraz odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono tę pamiętną uroczystość.

Wiec w Modlnicy

Dnia 22 lutego br. odbył się w Modlnicy wielki wiec chłopów, na którym ob. Strojny wyjaśnił wszystkim zebranym cele i zadania Reformy Rolnej. Wśród bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, obecnych na wiecu, panował wielki entuzjazm. Postanowiono natychmiast przystąpić do prac podziałowych.

Chłopi mówią...

Będę pracował na swoim

Mam żonę i troje dzieci. Byłem fornalem w majątku dworskim. Za pracę od świtu do zmroku dostawałem pół metra żyta miesięcznie, pół litra mleka dziennie i 30 zł miesięcznie. Choć się w tej znojnej harówce zdarło na nic ubranie i bielizna, za cały czas wojny nie dostałem ani strzępka. A w pokojach jaśnie pani dziedziczki ptasiego mleka nie brakowało za Niemców... Zabudowania powiększono, długi przedwojenne spłacono, bo mieli długi w podatkach. Przed wojną to przecie była ich pańska Polska, to podatków nie musieli płacić... Długi rosły. Odkładało się je na rok, dwa i pięć, a później coś zrobili i długów nie było... A biedny musiał zaraz płacić, bo jak nie, to go puścili z torbami na żebry... Ale teraz nastały czasy, kiedy biedny dochodzi do głosu. Z Krakowa przybyła do nas brygada robotnicza, która nam chłopom pomaga dzielić ziemię. Ja też pole dostanę i będę przy pomocy Bożej pracował jak wół, bo wiem, że będę pracował na swoim kawałku ziemi, jako wolny obywatel, nie jako niewolnik. To co ja, czują teraz wszyscy chłopi. Czujemy wdzięczność do Armii Czerwonej i do naszego Wojska Polskiego, które to wojska przyniosły nam wolność, i do naszego Rządu, który zaraz rozpoczął swą pracę od usunięcia największej niesprawiedliwości, jaką było obszarnictwo, a uczynił to przez przydzielenie chłopom ziemi.

Jan Stefanik,
wieś Bolechowice koło Zabierzowa,
powiat Kraków.

U steru Rządu stoją robotnicy i chłopi

Reformę Rolną w Mogilanach mamy już za sobą. Ziemia pańska została rozdzielona między chłopów w sposób słuszny i sprawiedliwy. W pierwszym rzędzie dostała służba folwarczna, dostali gospodarze karłowaci, a takich u nas było najwięcej, którzy mieli od pół do 1 i półtorej morgi. Teraz, kiedy posiadamy po 2 ha, będąc mieszkańcami wsi położonej blisko Krakowa, uprawiając warzywa wiemy, że nie tylko nasze rodziny mają zapewnione lepsze jutro, ale i ludność miast. Brać robotnicza może spokojnie i z ufnością spoglądać w przyszłość. My, chłopi, ślubujemy sobie w tym przełomowym okresie podwoić swoje siły wiedząc, że w obecnej chwili oczy wszystkich są zwrócone na nas, że po 5 i pół letniej niewoli naród jest znękany i duchowo i fizycznie. Pęta duchowej niewoli dzięki Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu zostały zerwane. Teraz każdy czuje się obywatelem w wolnej Ojczyźnie. Na nas, chłopach, spoczywa ciężar wyżywienia narodu. I wyżywimy! Będziemy pracować z wytężeniem wszystkich sił, jak pszczoły, stając na apel naszego Rządu, który od razu dojrzał „belkę w oku" Narodu Polskiego i usunął ją z miejsca. Wiemy, że w obecnej Ojczyźnie będzie królowała sprawiedliwość, że każdy znajdzie godne siebie miejsce, że czasy głodu, nędzy i sanacji należą do przeszłości, że wszyscy razem: chłop, robotnik i inteligent pracujący — stworzymy lepszą historię Polski, że czasy hulaj-dusza magnaterii skończone, że czasy rozbiorów i niewoli narodu nie powrócą nigdy. U steru Rządu stoją obecnie ludzie doświadczeni, sprawiedliwi, ludzie, którzy każdej chwili są gotowi oddać swe życie dla Polski — ROBOTNICY i CHŁOPI.

Szymon Sroka
wieś Mogilany, pow. Kraków.

Już dość krzywd naszych

Już dość krzywd naszych. Nasz pan Biernat już dość się krwi naszej napił. Niech dziś dalej służy Niemcom, ale tam razem z nimi i u nich, jak z nimi uciekł, u nas dla niego miejsca nie ma!

Ja może już za stary i nie będę w stanie tej ziemi przydzielonej, ziemi ojczystej, własnymi rękami uprawiać, ale mam dzieci, które poświęcą całe swoje życie i zdrowie na uprawę roli, roli, Matki naszej. Ja może już słaby wzrokiem, ale cieszył się będę widokiem ziemi, która pod rękami moich dzieci i pokoleń przyszłych będzie wydawała plony na chwałę Ojczyzny, na chwałę Polski Demokratycznej.

Józef Zabagło,
wieś Wołowice, powiat Kraków.

Mam nareszcie swój kawałek ziemi

Pracowałem w majątku Chorowice u zdrajcy Doboszyńskiego przez 8 lat. Warunki pracy były wprost nie do zniesienia. Nie byłem w stanie wyżywić i okryć swojej rodziny. Dopiero dziś, gdy otrzymałem 2 ha ziemi, zacznie się dla mnie nowe życie. Pragnienia me i sen mój spełniły się. Pracować będę na swoim, a pracą swoją będę się starał podnieść dobrobyt naszego kraju.

Jakub Synowiec
gromada Chorowice
Gm. Zb. Świątniki Górne, pow. Kraków.

Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie. - Komitet redakcyjny. - Adres redakcji: Woj. Urząd Inf. Prop. Wydz. Informacyjno-Prasowy, Kraków, ul. Kleparska 4. M—00757